



# PRZYGODNIK

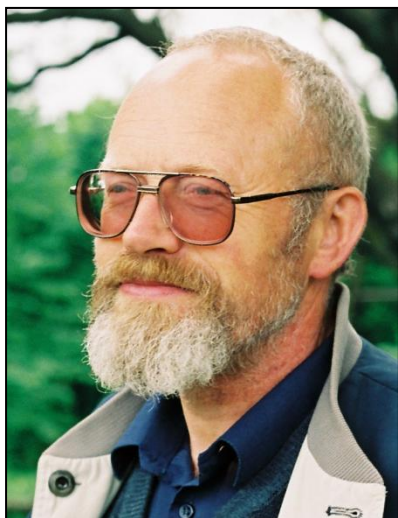
Rok XV numer 7/8 (172/173)

Biuletyn Klubowy

Lipiec/Sierpień 2015 r.

*W 20 rocznicę śmierci*

**KRZYSZTOF WILCZYŃSKI (1941 - 1995)**



Urodził się w Kielcach 27 kwietnia 1941 r. Był synem Romana i Heleny. W kilka miesięcy po urodzeniu, w listopadzie 1941 r., stracił ojca. Jego wychowaniem zajmowały matka oraz ciotka.

Podczas nauki w Liceum H. Sawickiej w

Kielcach związał się z 2 Kielecką Drużyną Harcerską im. J. H. Dąbrowskiego działającą przy Liceum im. S. Żeromskiego w Kielcach. Czynnie uczestniczył w obozach organizowanych przez 2 KDH, a następnie przez Komendę Hufca ZHP Kielce - miasto. Pełnił na niej funkcję kwatermistrza. Z działalnością harcerską był także związany po zdaniu matury. Organizował m.in. zawody na orientację dla drużyn hufca kieleckiego. Pomagał harcerzom w zdobywaniu umiejętności oraz sprawności o specjalnościach topograficznych. Był do tego dobrze przygotowany, bowiem po ukończeniu szkoły średniej kontynuował naukę w Państwowej Szkole Technicznej w Kielcach na kierunku geodezja. W 1965 r. rozpoczął służbę wojskową w jednostce na Bukówce w Kielcach. W czasie jej odbywania ukończył kurs dla kucharzy wojskowych. Po ukończeniu służby wojskowej pracował kolejno w: Miejskiej Pracowni Geodezyjnej, „Elektroprojekcie” w Kielcach, Urzędzie Gminy w Morawicy, Urzędach Rejonowym i Miejskim w Kielcach. Podczas pracy zawodowej ukończył zaocznie studia na wydziale geodezji i

inżynierjno - przemysłowej Akademii Górniczo - Hutniczej im. Stanisława Staszica w Krakowie oraz na Wydziale Geodezji Urządzeń Rolnych Akademii Rolniczej także w Krakowie. Po ukończeniu tych studiów otrzymał dyplom magistra inżyniera geodezji. Geodezja była jego pasją życiową. Często bezinteresownie pomagał znajomym i kolegom, którzy napotykali w życiu problemy związane z tą, niełatwą dla większości dziedziną.

Od najmłodszych lat interesował się turystyką i krajoznawstwem. Jego udział w pierwszych rajdach świętokrzyskich i ogólnopolskich był związany z działalnością harcerską. Od 1958 r. był członkiem kieleckiego oddziału PTTK. Z organizacją tą związał się w okresie rozkwitu towarzystwa w Kielcach. Zdobywał uprawnienia turystyczne i krajoznawcze. W 1966 r. ukończył kurs przewodników świętokrzyskich oraz przodowników turystyki pieszej. W następnych latach zdobył uprawnienia przodownika turystyki górskiej i kolarskiej. W oddziale świętokrzyskim należał do grona założycieli klubów: Turystyki Pieszej, Górskiej i Kolarskiej. On to podał propozycję nazwy „Kigari” temu ostatniemu klubowi, co w języku suahili oznacza rower. Posiadał najwyższe stopnie odznak turystyki kwalifikowanej. Ponadto zdobył uprawnienia strażnika ochrony przyrody, społecznego opiekuna zabytków, znakarza szlaków turystycznych oraz instruktora krajoznawstwa. Kolekcjonował także stare mapy i karty pocztowe. Posiadając ich bogaty zbiór, który eksponował publicznie i udostępniał do publikacji regionalnych. Był członkiem organizacji społecznych których działalność statutowa była związana z Kielcami i regionem świętokrzyskim. W ostatnich latach swego życia uczestniczył w pracy oddziału świętokrzyskiego PTTK. W trudnym okresie transformacji, w 1983 r. stanął na czele zarządu. Funkcję tę pełnił, z krótkimi przerwami, do swej tragicznej śmierci. Z wielkim poświęceniem chronił bogaty dorobek PTK, PTT, PTTK w Kielcach w okresie kiedy znalezienie odpowiedniego lokalu dla towarzystwa przerastało wyobraźnię kieleckich decydentów. Był człowiekiem

małomównym. Stronił od oficjalnych wystąpień i zaszczytów. Tym, którzy go znali, imponował celnością i ostrością opinii oraz życzliwością i pomocą, której im zawsze udzielał. Za swą działalność społeczną był wielokrotnie wyróżniany i honorowany. Posiadał m.in. odznakę przyznaną przez Ministra Kultury i Sztuki „Za Opiekę na Zabytkami” oraz Za Zasługi w Turystyce WKKF iT w Kielcach”, „Za Zasługi dla PTTK Województwa Kieleckiego” i Złotą Honorową Odznaką PTTK.

Zginął tragicznie w Alpach podczas kolejnej wyprawy turystycznej 16 lipca 1995r., kiedy spadł w czasie burzy w dwustumetrową przepaść. Pozostawił w nieutulonym żalu matkę, żonę i córki oraz tysiące przyjaciół, kolegów i znajomych.

Został pochowany na Cmentarzu Nowym w Kielcach 25 lipca 1995 r.

Andrzej Rembalski

### Śladami Kazimierza Stąpora

Dnia 21 czerwca odbyła się niedzielna wycieczka na trasie: Krajno - Góra Stróżna - Bęczków - Podmachocice - Ameliówka. Wędrówkę rozpoczęliśmy w Krajnie wstawionym działalnością ks. Piotra Ściegiennego w pierwszej połowie XIX wieku. Po wizycie na miejscowym cmentarzu i zapaleniu symbolicznego znicza na mogiłach ofiar hitlerowskiej pacyfikacji 4czerwca 1943 r. w której zginęło 27 mieszkańców wsi oraz mogile żołnierzy polskich poległych we wrześniu 1939 r. i zwiedzeniu kościoła parafialnego z I poł. XX wieku udaliśmy się na pobliską Stróżną, górę szczególnie umiłowaną przez śp. kolegę klubowego Kazika Stąpora i tam po zapaleniu znicza pod kapliczką wykonaną ku jego pamięci przez artystę rzeźbiarza Sławka Micka. Powspominaliśmy jego barwną osobowość. Każdy uczestnik wycieczki otrzymał pamiątkową pocztówkę specjalnie przygotowaną na tą okoliczność. Po chwili odpoczynku i refleksji pomaszzerowaliśmy w dalszą wędrówkę zboczami Stróżnej dotarliśmy do Kamecznicy Bęczkowskiej, a później na Skałkę w Bęczkowie gdzie znajduje się tzw. grzęda skalna, tu nastąpił krótki odpoczynek. W dalszej części wędrówki, ze zbczy Radostowej mogliśmy podziwiać wspaniałe widoki na Dolinę Kielecko - Łagowską, Pasma Cisowsko - Orłowińskie i Daleszyckie i południowe otoczenie Kielc. Trawersując zbocze Radostowej zeszliśmy do przełomu Lubrzanki, którą przeszliśmy po wygodnej

kładce i dotarliśmy do przystanku MPK w Ameliówce. W wycieczce uczestniczyło 31 osób.



Tekst i zdjęcia: J. Pabian

### Ku czci Krzysztofa Wilczyńskiego

W niedzielę 5 lipca br. Stowarzyszenie „Ziemia Świętokrzyska” oraz Klub Turystów Piesznych „Przygoda” było organizatorem wycieczki pieszej pn. „Od najniższego do najwyższego punktu w Kielcach” Okazją do tej wycieczki była 20 rocznica tragicznej śmierci w Alpach kol. Krzysztofa Wilczyńskiego - prezesa Oddziału Świętokrzyskiego PTTK w Kielcach i członka założyciela naszego Klubu. Ponieważ kol. K. Wilczyński był geodetą i zapalonym



turystą , takie przyjęliśmy motto wycieczki. Wycieczkę poprowadził Jacek Skrzypczak - znany kielecki przewodnik i wiceprezes Stowarzyszenia Ziemia Świętokrzyska. Wędrówkę rozpoczęliśmy na ul Chorzowskiej w Kielcach . To tutaj niedaleko od podziemnego przejścia pod torami kolejowymi, znajdują się najniżej położony punkt na terenie Kielc. Położony jest on na wysokości 230 m n.p.m..



Na szczycie Telegrafu

Wędrówkę kontynuowaliśmy uroczymi górskimi ścieżkami Pasma Posłowskiego a później Pasma Dymińskiego. Mimo panującego upału, wędrówka leśnymi duktami była przyjemnością. Podczas przerwy na odpoczynek , uczestnicy zapoznali się z życiorysem kol. K . Wilczyńskiego przedstawionym przez piszącego te słowa i okolicznościami wypadku w Alpach omówionymi przez wdowę po kol. Krzysztofie - kol. Anię Wilczyńską. Wędrówkę zakończyliśmy na szczycie Telegrafu - najwyższym wzniesieniu w granicach administracyjnych Kielc o wysokości 406 m n.p.m. Po zejściu ze szczytu zatrzymaliśmy się w barze obok dolnej stacji wyciągu narciarskiego aby się nieco ochłodzić przy panującym upale i zakończyć wycieczkę. Wzięło w niej udział 23 osoby.



Tekst i zdjęcia: J. Pabian

Anna Hendler

## Wakacyjne tematy

*... "ziemia zmienia, zmienia ziemia  
martwe w żywe się zamienia  
zmienia ziemia, ziemia zmienia  
żywe w martwe się zamienia."*

W czasie naszych letnich wędrówek często zaglądamy do Puszczy Świętokrzyskiej. Szczególnie urokliwa jest Puszcza Jodłowa otulająca pasmo Łysogór - trzon Świętokrzyskiego P.N. Można tam jeszcze znaleźć miejsca dziewicze gdzie przyroda rządzi się sama, dotknąć jej tajemnicy, zapomnieć o czasie i zadumać się u stóp sędziwego drzewa.

W trakcie jednej z tegorocznych wędrówek gościłam w Dąbrowie Dolnej, wsi „przytulonej” do Świętokrzyskiego Parku Narodowego. Tu, w starej leśniczówce funkcjonuje wiejski ośrodek kultury stowarzyszenia „Odnowica”. Zostałam zaproszona razem z innymi gośćmi do obejrzenia plenerowego spektaklu amatorskiego „Teatru pod Inianym niebem” o intrygującym tytule „Zaklinanie żab”. Jest to ludowa opowieść sięgająca czasów średniowiecza, smutna ale nie kończy się tak smutno jak się zaczyna. Leżący niedaleko Tarczek to prastara osada. Dawno temu w czasie najazdu tatarskiego mężczyźni z okolic Tarczka poszli walczyć z najeźdźcą zostawiając swe rodziny bez opieki. Matki, nie chcąc by Tatarzy porwali dzieci, ukryły je w leśnych ostępach na bagnach. Rozległe w tamtych czasach mokradła dawały bardzo pewne schronienie ale zdarzało się, że dzieci nie potrafiąc się po nich poruszać ginęły w topieli. Według legendy, spisanej miejscową gwarą przez panią Natalię Imiołek, część z nich zamieniło się w żabki unikając w ten sposób śmierci. Zniknęły niestety dla swoich bliskich, którzy po odparciu wroga bezskutecznie poszukiwali ich w lesie i na okolicznych mokradłach. Według legendy zielicha (kobieta zajmująca się zbieraniem ziół i ziołolecznictwem) mieszkająca na bagnach ulitowała się widząc ogromną rozpacz jednej z matek, wdowy bezskutecznie poszukującej swoich dzieci i przywróciła im dawną postać.

Teren wokół Łysogór zamieszkały od bardzo dawna słynie z ogromnej ilości podań i legend, bardziej lub mniej znanych. Pod wpływem przedstawienia i osoby pani Hanny Świątkowskiej, ożyły w moich myślach różne świętokrzyskie opowieści o kobietach. Tych mieszkających samotnie w niedostępnych dla większości miejscach, żyjących na pograniczu dzikiej przyrody i ludzkiej społeczności, często znających się na ziołach i

potrafiących przynieść ulgę w wielu dolegliwościach ale ich zachowanie często budziło lęk. Także i o tych pozornie zwyczajnych, będących częścią wiejskich społeczności.

Przypomniała mi się historia spisana przez Józefa Ozgę Michalskiego o córce sołtysa spod Łysicy. Ponoć piękniejszej dziewczyny od niej w okolicznych wioskach nie było. Z chłopakami flirtować nie chciała jak większość młodych panien i raczej unikała ludzi. Widać naturę miała skrytą. W pobliskim dworze pan wyprawiał weselisko. Gościom podobały się dziewczyny z Bielin, więc powybierał najładniejsze żeby im dotrzymały towarzystwa. Córka sołtysa nic nikomu nie mówiąc schowała się w podziemnym lochu, zamknęła starannie drzwiczki i siedziała wystraszona w ciemnościach. Dziedzic jednak dziewczę odnalazł i wykorzystał. Nadaremnie wołała o pomoc. Pan wyszedł z loszku podrapany, zakrwawiony i zły. Kazał służbie loch kamieniami zawalić, zasypać ziemią i dziewczynę żywcem pogrzebać, tak żeby ślad po niej nie został. Niedługo po tym umarł. Ponoć była to zemsta dziewczyny. A w miejscu gdzie był loch wyrósł duży krzak białego bzu.

Inna, piękna i bogobojna niewiasta z Bielin po powrocie z targu w Bodzentynie, a wędrowała przez Łysicę, zmieniła się nie do poznania. Do tej pory wzorowa gospodyni zaczęła zaniedbywać swoje obowiązki. Nie dbała też o swój wygląd. Wymykała się często do lasu, warzyła po nocach dziwne napary. W nocy przy pełni księżyca znikwała czasem na dłużej. Dziwnie pachniała po powrocie, niby siarką czy smołą. Na pytania ciekawskich odpowiadała wymijająco albo wybuchała dzikim śmiechem. Takiej lepiej było nie wchodzić w drogę. Nikt nie śmiał popatrzeć się jej prosto w oczy w obawie, że rzuci nań urok albo przytrafi mu się inne nieszczęście. Lepiej było nie włóczyć się samotnie po lesie. Według miejscowych wierzeń diabeł wybierał sobie oblubienice. Wracały do domu odmienione. Później spotykały się na sabatach. Czy ta została czarownicą?

Całkiem niedawno miałam okazję wysłuchać jeszcze jednej całkiem współczesnej opowieści. Otóż jeden z moich znajomych wędrował z kolegą przez Park Narodowy niebieskim szlakiem z Bodzentyna do Świętej Katarzyny. Wyruszyli dość późno, ponieważ musieli przeczekać burzę w Bodzentynie. Po niej roz pogodziło się. Postanowili pokonać wcześniej ustaloną trasę i wrócić do domu ostatnim autobusem ze Świętej Katarzyny. Było już pod wieczór. Przechodzili właśnie przez resztki mokradel znajdujących się w dolinie pomiędzy górą Miejską a Łysicą zwane Czarnym Lasem. Jak to zwykle bywa

po letnim deszczu ziemia intensywnie parowała. Dookoła unosiły się obłoki mgły przesłaniając w tym miejscu rozległe widoki, bo jest tu otwarta przestrzeń. Drzewa jak zjawy znikwały w oparach mgły by po chwili znowu się pojawić. W pewnym momencie usłyszeli gdzieś daleko na mokradłach jakieś dźwięki. Później jakby bliżej i bliżej. Nie mieli już wątpliwości, że ktoś krzyczy. Nie mogli tylko zrozumieć o co chodzi. Może ktoś potrzebuje pomocy? Wkrótce z mgły wyłoniła się kobieta o dość pełnych kształtach i jakby nie do końca ubrana. Ubrudzona błotem sukienka odsłaniała nagie piersi. Pod pachą trzymała potężną wiązkę jakiegoś zielska. Była boso. Zeszli ze szlaku i ruszyli w jej kierunku na pomoc. Po krótkiej chwili zorientowali się, że wcale ich nie woła i wcale nie oczekuje pomocy z ich strony. Wyraźnie im wygrażała. Towarzyszyły jej dwa duże psy. Powarkiwały gdzieś z tyłu wyłaniając się chwilami z mgły. Obaj panowie rozpoczęli gwałtowny odwrót i myśleli tylko o tym jak wydostać się z tej kłopotliwej sytuacji. Uciekali na oślep po błocie i nie patrząc zbyt pod nogi. Od czasu do czasu wpadali w błotniste doły. Gramolili się stamtąd w pośpiechu. Kobieta podążała za nimi. Wymyślała im albo na odmianę śmiała się głośno. Psy poszczekiwały gdzieś za nią. Idąc szlakiem po kładkach Czarny Las pokonuje się w ciągu kilku chwil. Teraz bagna wydały im się o wiele, wiele większe. Dziwny, wręcz upiorny śmiech słyszeli cały czas tuż za plecami. W końcu dobiegli do lasu. Po chwili zorientowali się, że jest już cicho. Ostrożnie obejrzeliby się za siebie. Za nimi były tylko opary mgły snujące się między drzewami. Trwało jeszcze dobrą chwilę zanim odnaleźli turystyczny szlak. Szybko pomaszerowali nim do Świętej Katarzyny. W drodze powrotnej zaczęli żałować, że nie spróbowali nawiązać z kobietą rozmowy. Jednak nie mieli odwagi wrócić. Nigdy więcej już jej nie spotkali. Kiedy później, po tym zdarzeniu byli na Łysicy, skąd jest dobry widok z góry na całą dolinę, odnaleźli miejsce swojej przygody. Mokre łąki wyróżniały się z otoczenia soczystą zielenią. Wśród niej widniała żółta plama. Było to miejsce wypalone przez pożar. W czasie jednej z niedawnych letnich burz piorun trafił w chałupę jedyne gospodarstwo znajdującego się na terenie Czarnego Lasu. Szybko spłonęła. Ostatnich jej mieszkańców, rodzeństwo Dziubów przesiedlono do Bodzentyna. Kobieta ponoć była lekko upośledzona, przyzwyczajona do samotności niechętnie nawiązywała kontakt z ludźmi i często przychodziła w miejsce, gdzie znajdowało się gospodarstwo. Ale, czy spotkana w lesie „zjawia” to ona?

Puszcza kurczy się niestety pod naporem cywilizacji. Na obrzeżach Parku Narodowego wyrastają jak grzyby po deszczu kolejne domostwa. Przybywają nowi ludzie. Święta Katarzyna już w niczym nie przypomina tej sennej wioski jaką była jeszcze przed kilkunastu laty. Wszędzie kręcą się turyści. Rozległe i niebezpieczne leśne ostępy znamy tylko z opowiadań. Minął bezpowrotnie świat wiedźm,



odmienic, zielich, strzyg i innych dziwnych postaci. Dawne legendy i opowieści to piękna część naszego dziedzictwa, które też znika ale jeszcze możemy uratować je od zapomnienia. Może stanie się tak jak w piosence Radosława

Nowakowskiego i to, co „martwe w żywe się zamieni”...

*Tekst użyty jako motto to fragment piosenki „Błoto, mul” Radosława Nowakowskiego*

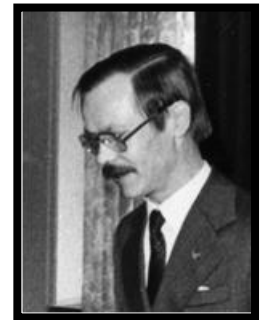
*Na zdjęciu może ostatnia świętokrzyska zielicha, mieszkająca w Dąbrowie Dolnej, pani Hanna Świątkowska. Chciałaby ludziom przekazać to, czego sama się nauczyła: jak korzystać z natury, jak żyć mądrzej.*

## Regionalne Kalendarium Historyczne

- **28 czerwca 1965** - uroczyste otwarte Muzeum Lat Szkolnych Stefana Żeromskiego.
- **8 lipca 1920** w Busku Zdroju rozpoczyna działalność sanatorium „Górka”, założone przez dr Szymona Starkiewicza.
- **10 lipca 1925 r.** urodził się w Kielcach Edmund Niziurski, pisarz, autor popularnych książek dla dzieci i młodzieży. Zmarł 9 października 2013 r.

- **22 lipca 1945** okolice Kielc nawiedził niezwykle silny huragan który powyrywał drzewa i uszkodził konary sędziwego dębu „Bartek” w Zagnańsku oraz powalił las na kieleckim Telegrafie

- **25 lipca 10 rocznica śmierci Tadeusza Pluty (1944 - 2005) - prezesa Klubu Turystów Pieszych** (Jego sylwetkę przedstawiliśmy w 169 numerze „Przygodnika”)



- **26 lipca - 10 rocznica śmierci Waldemara Ksenia (1929-2005) podróżnika i fotografa członka Klubu Turystów Pieszych**

- **29 sierpnia 1930 r.** urodził się Janusz Cichocki - były prezes Oddziału Świętokrzyskiego PTTK, b. Prezes i Honorowy Członek Klubu Turystów Pieszych „Przygoda”. Wszelkiej pomyślności, dostojny Jubilacie.



- **30 sierpnia - 130 rocznica urodzin Karola Hoffmana (1885 - 1937), działacza PTK.** Po jego odczycie w sali Resursy Obywatelskiej w Kielcach pt. „Poznaj swój kraj” powołany został w 1908 r. kielecki oddział Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego.

**Szlak Orlich Gniazd-** szlak turystyczny , przebiegający przez województwa małopolskie i śląskie. Rozpoczyna bieg w Krakowie, kończy w Częstochowie. Ma długość 163,9 km. Nazwę zawdzięcza leżącym na jego trasie ruinom zamków i warowni, nazywanych Orlimi Gniazdami ze względu na ich usytuowanie na skałach dochodzących do 30 metrów wysokości.

Szlak ten został opisany i utworzony przez **Kazimierza Sosnowskiego**. Widnieje pod numerem pierwszym w ogólnopolskim rejestrze znakowanych szlaków pieszych. Ta pozycja wynika z ukształtowania terenu, obecności licznych ostańców skalnych, jaskiń oraz zabytków. Szlak oznaczony jest kolorem czerwonym.

28 czerwca Klub Turystów Pieszych „Przygoda” wybrał się na drugi etap zdobywania Szlaku Orlich Gniazd. Dla mnie to była kolejna wyprawa i przygoda na ukochanej, przeze mnie, Jurze Krakowsko- Częstochowskiej.

Wędrowaliśmy na trasie: **Pieskowa Skała** (zamek) - Sułoszowa (źródło Prądnika, kościół) - Góra Kamieniec (481 m) - Góra Graniczna - Kosmolów - Olewin (leśniczówka) - przysiółek Skalskie - Januszkowa Góra (445 m)- Januszkówka- **Rabsztyn** (ruiny zamku) , pokonując ok. 25 km.

Wyprawa ta była bardzo udana, pełna malowniczych widoczków i krajobrazów. Było nas ponad 60 osób a wędrowka upłynęła w miłej i wesołej atmosferze. Mimo zapowiedzi deszczu, pogoda pięknie nam się utrzymała, choć było duszno i gorąco i to utrudniało marszrutę. Nagrodami za trudy wędrowki były: Januszkowa Skała oraz ruiny zamku w Rabsztynie.

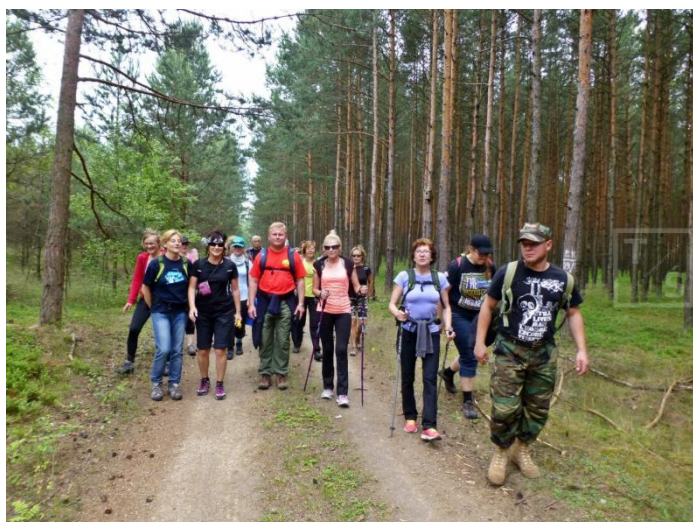
Wycieczkę zorganizowali i poprowadzili kol. **Piotr Garecki** i **Krzysztof Kowalski** i chwała im za to. Pokonanie Szlaku Orlich Gniazd zaplanowane jest na 6 etapów- kto je zaliczy zdobędzie odznakę Zdobywcy Szlaku Orlich Gniazd.

W/w koledzy organizując wyprawy Szlakiem Orlich Gniazd kontynuują idee śp. kol. KRZYSZTOFA BOGUSZA, który kilka lat temu zorganizował, niezapomniane wycieczki na Jurę a mnie osobiście zaszczerpił miłość do tego urokliwego zakątka Polski. Myślę, że w niedzielę 28 czerwca patrzył na nas z nieba i cieszył się, że Jego ukochany klub znowu jest na Jurze Krakowsko- Częstochowskiej. Cytując Krzysia: na Jurę się nie jedzie tylko wraca...

Bardzo dziękuję kolegom: Piotrowi Gareckiemu i Krzysiovi Kowalskiemu za dwa pierwsze etapy wyprawy i z niecierpliwością czekam na następne. Serdecznie pozdrawiam wszystkich uczestników jurajskiej wyprawy.

**Tekst: Joanna Burtnik**

Foto: Joanna Burtnik, Mirek Kołodziej



Klub Turystów Pieszyc PTTK „PRZYGODA”  
ZAPRASZA

NA

## **XVI RAJD KAPELUSZOWY**

**9 sierpień 2015 r. - niedziela**

### **WARUNKI UCZESTNICTWA**

Rajd jest ogólnie dostępną imprezą turystyki kwalifikowanej. Nie wymaga specjalnego przygotowania kondycyjnego.

Mile widziane są całe rodziny.

Uczestnik powinien posiadać: odpowiedni strój i obuwie dostosowane do wędrówki pieszej, kanapki i napoje.

Obowiązkowo wędrujemy w nakryciach głowy. Co do ich rodzaju nie ma ograniczeń.

Im bardziej pomysłowe, tym lepsze.

Żadna z głów na naszym rajdzie nie powinna pozostać bez nakrycia.

Na mecie rajdu przewidziany jest konkurs na najciekawsze nakrycie głowy.

Zwycięzca otrzymuje tytuł: „**Kapeluszowego Komandora Rajdu**”

Nie ubezpieczamy uczestników od następstw nieszczęśliwych wypadków, chociaż dbamy o to, aby wędrówka była bezpieczna.

Uczestnicy rajdu zobowiązani są do wykonywania poleceń przewodnika.

Oplata za udział w rajdzie: - 7 zł

### **TRASA RAJDU**

**Zawada (pętla MPK) - Gałęzice - Jaskinia „Piekło” - Chęciny,  
ok. 8 km**

**Zbiórka uczestników: przystanek MPK linii nr 19, ul. Seminaryjska (przy bazarach),  
godz. 9:10 (odj. 9:17)**

**Komandor Rajdu: Grażyna Dziółko**

**Przewodnik: Jerzy Pabian**

Zakończenie rajdu nastąpi w Chęcinach na terenie wiaty p. S. Piotrowskiego pod Zamkiem.

Spotkanie uczestników przy ognisku ok. godz. **12.30-13.00**

### **ORGANIZATORZY ZAPEWNIĄJĄ:**

Obsługę przewodnicką Rajdu,

Potwierdzenie zdobycia punktów do odznak turystycznych.

Turystyczny poczęstunek na zakończenie rajdu,

Gry, zabawy, niespodzianki i konkursy z nagrodami.

Zapraszamy wszystkich (mile widziane rodziny) do wzięcia udziału w tegorocznym rajdzie. Wszystkim życzymy wspaniałej zabawy.

Rajd odbędzie się bez względu na pogodę.



## Wycieczki KTP PTTK „Przygoda” od 18.07.2015 do 9.08.2015

Lp	Data	Trasa	Przewodnik	Miejsce zbiórki
1.	18.07.15 (sobota)	<u>Korytnica</u> - Sobkow (fortalicja) - Sobków PKP, ok. 13 km	Anna Hendler	Dworzec BUS ul. Żelazna 8:15 (odjazd 8:30)
2.	19.07.15 (niedziela)	<b>Do zbiegu trzech rzek</b> (Bobrza, Silnica, Sufraganiec) <u>Białogon</u> - Pietraszki - Dobromyśl - Szczukowskie Góry - Gościńiec Piotrowskiego - „Zapadnięta Karczma” - <u>Niewachłów</u> (pętla przy ul. Kruszelnickiego), ok. 9 km	Jerzy Pabian	przyst. MPK linii nr 1 ul. Ogrodowa (przyst. przenies. z ul. Żytniej) 8:45 (odjazd 8:56)
3.	25.07.15 (sobota)	<u>Busko-Zdrój</u> - Skorocice (rezerwat) - Przęślin (rezerwat) - Chotel Czerwony - Gorysławice - <u>Wiślica</u> , ok. 22 km	Dariusz Garbat	Dworzec BUS ul. Mielczarskiego 7:20 (odjazd 7:30)
4.	26.07.15 (niedziela)	<u>Bodzentyn</u> - Psary Stara Wieś - Podlesie - Bukowa Góra - Klonów - <u>Barcza</u> , ok. 15 km	Andrzej Sokalski	Dworzec BUS ul. Żelazna 9:50 (odjazd 10:05)
5.	1.08.15 (sobota)	<u>Chęciny</u> - Góra Zelejowa - Czerwona Góra - Dobrzączka - Góra Patrol - <u>Zalesie</u> , ok. 13 km	Robert Kulak	przyst. MPK linii nr 31 ul. Armi Krajowej 7:40 (odjazd 7:53)
6.	2.08.15 (niedziela)	<b>Akcja „Burza” I Batalion 4PPL</b> <u>Cisów</u> - ścieżka historyczna im. Wybranieckich - <u>Daleszyce</u> , ok. 14 km	Andrzej Toporek	Dworzec BUS ul. Mielczarskiego 9:10 (odjazd 9:25)
7.	8.08.15 (sobota)	<u>Huta Nowa</u> - Duża Skała - Małacentów - Płucki - Dule (wąwóz Dule z jaskinią Zbójceją) - <u>Łagów</u> , ok. 16 km	Anna Hendler	Dworzec PKS ul. Czarnowska 8:05 (odjazd 8:20)
8.	9.08.15 (niedziela)	<b>Rajd Kapeluszy</b> <u>Zawada</u> - Gałęzice - Jaskinia „Piekło” - <u>Chęciny</u> , ok. 8 km	Jerzy Pabian	przyst. MPK linii nr 19 ul. Seminaryjska (przy bazarach) 9:10 (odjazd 9:17)

### UWAGA:

Trasy, miejsca, godziny zbiórki a także prowadzący wycieczki mogą ulec zmianie z przyczyn niezależnych od KTP "Przygoda".

Informacje o naszych wycieczkach ukazują się na stronach internetowych:

- [www.przygoda.kielce.pttk.pl](http://www.przygoda.kielce.pttk.pl)
- [www.pttkkielce.pl](http://www.pttkkielce.pl)
- [www.facebook.com](https://www.facebook.com)
- [www.swietokrzyskie.pl](http://www.swietokrzyskie.pl)

w lokalnej prasie: **Echo Dnia** (wydanie piątkowe)

Dostępne są również w godzinach pracy Biura Oddziału PTTK i Centrum Informacji Turystycznej.



„Przygodnik” - Biuletyn Klubu Turystów Pieszyc „Przygoda”  
Oddziału Świętokrzyskiego PTTK w Kielcach, ul. Sienkiewicza 29  
tel. 608-505-169 e-mail: [ktp.przygoda@op.pl](mailto:ktp.przygoda@op.pl)

Redaguje: Jerzy Pabian

